

Sygn. akt I ACa 411/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Agnieszka Sołtyka SO del. Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. K., A. K. i E. K.

przeciwko G. P.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i wydanie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 lutego 2013 r., sygn. akt I C 89/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od powodów P. K., A. K. i E. K. na rzecz pozwanej G. P. kwoty po 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Agnieszka Sołtyka Ryszard Iwankiewicz Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 411/13

UZASADNIENIE

S. K. w pozwie przeciwko G. P. domagał się nakazania pozwanej, aby przeniosła na powoda własność nieruchomości położonej w W., gmina D., przy ul. (...), stanowiącej działkę nr (...), a nadto nakazania pozwanej, aby wydała powodowi ww. działkę w terminie tygodnia od uprawomocnienia się wyroku. Powód wniósł także o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu podał, że w dniu 17 kwietnia 1991 r. darował pozwanej - swojej siostrze niezabudowaną działkę budowlaną położoną w W.. Motywem darowizny było, aby pozwana wybudowała na niej dom mieszkalny i

przeprowadziła się do niego z domu stanowiącego własność powoda. Pozwana jednak nie podjęła nawet próby budowy domu na darowanej jej działce. Stąd z powodu rażącej niewdzięczności pozwanej, powód odwołał powyższą darowiznę.

S. K. zmarł w dniu 19 maja 2012 r., postępowanie zostało podjęte z udziałem jego spadkobierców - A. K., P. K. i E. K..

W odpowiedzi na pozew G. P. wniosła o oddalenie powództwa i obciążenie powodów solidarnie kosztami postępowania. Pozwana wskazała, że nie jest już właścicielem przedmiotu darowizny, w związku z czym nie może tego przedmiotu zwrócić. Ponadto zarzuciła, że powodowie nie udowodnili istnienia po stronie pozwanej rażącej niewdzięczności.

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2013 roku, sygn. akt I C 89/12, Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I oddalił powództwo oraz w punktach II i III rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Rozstrzygnięcie zostało poprzedzone ustaleniem, że G. P. jest siostrą (zmarłego w 2012 r.) S. K., zaś A. K., P. K. i E. K. są jego dziećmi. G. P. od około 1979 r. zamieszkuje w domu należącym niegdyś do S. K., a obecnie do jego spadkobierców – powodów, położonym w W., gmina D., przy ul. (...). G. P. wraz z mężem i dziećmi zajmowała piętro budynku mieszkalnego, zaś S. K. wraz z żoną i dziećmi zajmował tzw. wysoki parter budynku wraz z piwnicą. Pozwana wprowadziła się do budynku i zamieszkiwała w nim za zgodą brata – ojca powodów. W dniu 17 kwietnia 1991 r. S. K. darował G. P. niezabudowaną nieruchomości, położoną w W., w gminie D., przy ul. (...), stanowiącej działkę nr (...), o obszarze 1322 m⁽²⁾. W dniu 4 sierpnia 1992 r. S. K. zawarł z G. P. umowę zamiany, mocą której pozwana przeniosła na S. K. własność działki nr (...), położonej w W., zaś S. K. w zamian za to przeniósł na pozwaną G. P. własność działki nr (...), położonej w W.. S. K. dokonał na rzecz pozwanej darowizny nieruchomości, by ta mogła wybudować sobie na tej działce dom i wyprowadzić się z domu S. K.. Stosunki S. K. z G. P. w trakcie wspólnego zamieszkiwania układały się poprawnie, nie było między nimi poważniejszych kłótni lub konfliktów. Drobne nieporozumienia dotyczyły jedynie korzystania ze wspólnie zajmowanego budynku, dbania o posesję itp. G. P. obiecywała bratu, że rozpocznie budowę własnego domu i wyprowadzi się z jego nieruchomości. Pod koniec grudnia 2011 r. G. P. zdecydowała się wymienić okna w zajmowanej przez nią części domu, co zirytowało S. K.. Wówczas pozwana oznajmiła bratu, że nie ma zamiaru rozpoczynać budowy i wyprowadzać się z domu przy ul. (...) w W.. W reakcji na powyższe, pismem z dnia 12 stycznia 2012 r. S. K. złożył pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny działki nr (...), położonej w W., z uwagi na rażącą niewdzięczność pozwanej, przejawiającą się w tym, że pozwana: nie wybudowała domu na działce, która została jej darowana w tym celu; zajmuje nieruchomość darczyńcy, o którą nie dba; otrzymała połowę pieniędzy pochodzących ze sprzedaży przez darczyńcę drugiej działki; w tajemnicy przed bratem kupiła od matki mieszkanie, o czym darczyńca dowiedział się dopiero po śmierci matki w 2009 r., gdy dostał wezwanie do uregulowania podatku od sprzedaży mieszkania; w dniu 30 grudnia 2011 r. kategorycznie odmówiła wyprowadzenia się z domu darczyńcy; oświadczyła przy tym, że odczekała celowo 30 lat, aby zasiedzieć mieszkanie w domu darczyńcy. G. P. jest nadal właścicielką nieruchomości stanowiącej działkę nr (...), położonej w W.. Pozwana jest też współwłaścicielką nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym w P., w której zamieszkuje jej szwagierka. Udział w tej nieruchomości jej mąż nabył w wyniku dziedziczenia po rodzicach, a po jego śmierci udział ten odziedziczyła pozwana. W 2004 r. pozwana kupiła od matki lokal mieszkalny za około 50.000 zł, aby skorzystać z pieniędzy zgromadzonych na książeczce mieszkaniowej jej męża, a sprzedała go w 2009 r. Matka pozwanej zamieszkiwała razem z nią w nieruchomości przy ul. (...) w W..

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych sprawy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala bowiem zdaniem Sądu na przyjęcie, że zachowanie G. P. w stosunku do brata S. K., nosiło znamiona niewdzięczności cechującej się aż takim nasileniem, aby zasługiwało na miano niewdzięczności rażącej. Sąd zważył, że w oświadczeniu o odwołaniu darowizny z dnia 12 stycznia 2012 r. darczyńca wskazywał na trzy zasadnicze okoliczności, które – jego zdaniem - były przejawem rażącej niewdzięczności, uzasadniającej odwołanie darowizny, a mianowicie: zajmowanie części domu darczyńcy pomimo otrzymania od niego nieruchomości pod budowę własnego domu; nabycie w tajemnicy przez bratem lokalu należącego do matki pozwanej i S. K.; kategoryczna odmowa wyprowadzenia się z lokalu i dążenie do jego zasiedzenia.

Sąd uznał, że zachowanie pozwanej polegające na zajmowaniu czy nieopuszczaniu mieszkania brata nie może być uznane za przejaw rażącej niewdzięczności. Pozwana wprowadziła się do domu brata za jego zgodą około 1979 r. i od tamtej pory zamieszkiwała w wydzielonej części tego domu razem ze swoją rodziną, tj. z mężem i dziećmi, a potem również z matką, prowadząc spokojny i bezkonfliktowy tryb życia. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że między wspólnie zamieszkującym rodzeństwem, a także ich rodzinami, nie dochodziło do żadnych poważniejszych kłótni. W ocenie Sądu, wbrew obecnym twierdzeniom strony powodowej, S. K. nie postrzegał zachowania swojej siostry jako negatywnego, wysoce niewłaściwego i krzywdzącego jego osobę. Gdyby bowiem tak było, to z całą pewnością na przestrzeni ponad trzech dekad przedsięwziąłby on jakiegokolwiek środki zmierzające do odzyskania władztwa nad częścią domu, która zajmowana była przez pozwaną. Tymczasem S. K. przez okres ponad trzydzieści lat w żaden sposób nie utrudniał pozwanej zamieszkiwania. Jeśli nawet doszło do zasiedzenia przez pozwaną zajmowanej przez nią części nieruchomości, to przede wszystkim jako skutek przyzwolenia i bezczynności właściciela nieruchomości. Pozwanej natomiast nie można czynić zarzutu z tego, że w sytuacji dążenia przez powodów do jej usunięcia z zajmowanego mieszkania, zamierza ona skorzystać z przewidzianej przepisami prawa instytucji, jaką jest zasiedzenie z mocy prawa.

Nadto, Sąd wskazywał, że z materiału dowodowego niniejszej sprawy nie wynika, aby pozwana dopuściła się względem darczyńcy jakichś nieprzyjaznych, uczynionych ze złym zamiarem, celowo wymierzonych w darczyńcę zachowań, które mogłyby uzasadniać uznanie, że pozwana okazała się rażąco niewdzięczna wobec brata. Ani przesłuchani w sprawie powodowie ani świadkowie na żadne inne, poza odmową wyprowadzenia się, negatywne zachowania pozwanej nie wskazywali.

Także okoliczność ewentualnego „potajemnego” kupna przez pozwaną lokalu od jej matki nie może być w ocenie Sądu uznana za przejaw rażącej niewdzięczności wobec S. K.. Nie ma bowiem niczego niewłaściwego w zawieraniu umów sprzedaży pomiędzy członkami rodziny, w tym między matką a córką, zwłaszcza w sytuacji, gdy córka przyjmuje następnie matkę do wspólnego zamieszkiwania. Nie wykazano też, na jakiej podstawie S. K. miałby być obciążony podatkiem w związku z tą sprzedażą, czy faktycznie musiał go zapłacić, a nadto że doszło do tego z winy pozwanej. Natomiast G. K. wskazała, że zajmowana przez strony nieruchomość została nabyta i zabudowana staraniem rodziców pozwanej i S. K., którzy w sąsiedztwie prowadzili niegdyś dochodową fermę lisów. Wolą rodziców pozwanej, współfinansujących kupno gruntu i budowę domu było, aby rodzeństwo wspólnie korzystało z tejże nieruchomości. Działanie S. K. polegające na umożliwieniu pozwanej wieloletniego zamieszkiwania w domu oraz darowaniu jej działki, w ocenie pozwanej, jest wynikiem uszanowania woli rodziców. W ocenie Sądu, powyższa motywacja pozwanej nie pozostaje bez wpływu na ocenę jej postawy wobec brata i przemawia za złagodzeniem tej oceny.

Na marginesie Sąd przyjął, że uzyskanie przez pozwaną w wyniku zawarcia umowy zamiany prawa własności nieruchomości, o którą chodzi w sprawie, można traktować jak korzyść zastępczą. W takim zaś przypadku obowiązek przeniesienia własności i wydania przechodzi na tę inną rzecz. Tym niemniej konsekwencją stwierdzenia braku przesłanek do skutecznego odwołania darowizny było i tak oddalenie powództwa w całości, w tym uznanie za niezasadne również żądania nakazania pozwanej wydania spornej nieruchomości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w całości wywiedli powodowie, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów solidarnie kosztów procesu za obydwie instancje. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucili naruszenie prawa materialnego, a mianowicie przepisu art. 898 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia „rażącej niewdzięczności” w kontekście przesłanek stanowiących podstawy odwołania darowizny.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, iż Sąd pierwszej instancji właściwie ustalił następujące fakty, że: pozwana wprowadziła się do budynku i zamieszkała w nim za zgodą brata-ojca powodów ; S. K. dokonał na rzecz pozwanej darowizny nieruchomości by ta mogła wybudować na działce dom i wyprowadzić się z domu S. K. ; G. P. (pозwana) obiecywała bratu, że rozpocznie budowę własnego domu i wyprowadzi się z jego nieruchomości; pod koniec 2011 r.

pozwana oznajmiła bratu, że nie ma zamiaru rozpocząć budowy i wyprowadzać się z domu przy ul. (...) w W.; w 2004r. pozwana kupiła od swojej matki lokal mieszkalny, a następnie sprzedała go. Trafne jest też ustalenie Sądu Okręgowego, że pod koniec grudnia 2011 r. oznajmiła bratu, że nie ma zamiaru rozpocząć budowy i wyprowadzać się z domu przy ul. (...) w W.. Wynika więc stąd, że S. K. dokonał na rzecz siostry (pозwanej) darowizny nieruchomości w celu wybudowania na niej domu mieszkalnego, co obdarowana mu obiecała, obiecując jednocześnie wyprowadzenie się z domu brata. Aby pomóc pozwanej, brat darował jej dodatkowo połowę pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży innych nieruchomości, które miała przeznaczyć na budowę swojego domu. Tymczasem pozwana nie tylko nie rozpoczęła budowy domu, ale 30.12.2011 r. cynicznie oświadczyła bratu, że nie zamierza rozpocząć budowy, nie wyprowadzi się oraz że celowo odczekała 30 lat, aby zasiedzieć mieszkanie w jego domu. Apelujący przekonywali, że rażąca niewdzięczność pozwanej wobec darczyńcy przejawia się w tym, iż przyjmowała od niego darowizny nieruchomości i pieniędzy na budowę domu, utrzymując go w przekonaniu, że się wybuduje i wyprowadzi z jego domu, chociaż z góry cynicznie nie miała takiego zamiaru, a odczekiwała celowo 30 lat, aby zasiedzieć całe piętro jego domu, tj. odebrać mu połowę własności jego nieruchomości. Następnie skarżący powołali się na poglądy judykatury i doktryny w przedmiocie wykładni pojęcia „rażąca niewdzięczność”. Skonstatowali, że ustalone przez Sąd Okręgowy zachowanie się pozwanej w stosunku do darczyńcy również w świetle doktryny bez wątpienia stanowi „rażącą niewdzięczność” uzasadniającą odwołanie darowizny.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i obciążenie powodów wszystkimi kosztami za postępowanie drugiej instancji, w tym kosztami zastępstwa prawnego według norm przepisanych

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów nie zasługiwała na uwzględnienie z uwagi na brak jurydycznych przesłanek warunkujących skuteczne odwołanie darowizny.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie, poparł je wnikliwą i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów odpowiada zasadom logiki oraz obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. Apelujący zresztą nawet nie kwestionują ustaleń faktycznych Sądu I instancji, jak i przeprowadzonej przez ten Sąd oceny dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny w pełni je podziela oraz przyjmuje za własne, bez konieczności ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Odnosząc się zatem do jedynego sformułowanego w apelacji zarzutu, tj. naruszenia przepisu art. 898 § 1 k.c., wskazać należy, że w ocenie Sądu odwoławczego wyrok Sądu pierwszej instancji we właściwy sposób odnosi poczynione w niniejszej sprawie okoliczności faktyczne, zaaprobowane wszak przez powodów, do obowiązujących przepisów prawa.

Rozważania w tej materii należy poprzedzić przypomnieniem, że odwołanie darowizny, jako wyjątek od zasady trwałości umów, jest obwarowane spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd I instancji miał na względzie te wszystkie poglądy judykatury i doktryny co do elementów istotnych dla kwalifikacji danego zachowania jako rażącej niewdzięczności, na jakie powołują się skarżący, a także następnie właściwie odniósł je do indywidualnych okoliczności sprawy.

Wypada się zgodzić z apelującymi, że w pojęciu „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. mogą mieścić się działania czy zaniechania obdarowanego, które były skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze, a nie mieszczą się w nim krzywdy nie zamierzone, popełnione w uniesieniu, czy rozdrażnieniu, wywołanym być może zachowaniem się czy działaniem samego darczyńcy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1969r., sygn. akt III CZP 63/69, LEX nr 6568). Chodzi tu przede wszystkim o popełnione przestępstwa przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodziny) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., III CKN 810/00, LEX nr 51880). Przy takiej ocenie mieć trzeba na względzie kryteria obiektywne i subiektywne. Te pierwsze to np. stosunki panujące w danym środowisku społecznym oraz zwyczaje utrzymujące się na danym obszarze, indywidualne

przymioty osób zainteresowanych, a te drugie to przede wszystkim wewnętrzne odczucia darczyńcy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 października 2012 r., I ACa 425/12, LEX nr 1237848).

Podkreślić jednocześnie należy, że ustawodawca nie bez powodów posługuje się terminem „rażącej” niewdzięczności, dla odróżnienia jej od niewdzięczności „zwykłej”. Pomiedzy ową niewdzięcznością, a niewdzięcznością „rażącą” istnieje bowiem cała gama różnorodnych negatywnych zachowań obdarowanego względem darczyńcy, których nie sposób uznać za uzasadniające odwołanie bezpłatnego przysporzenia. Ustawodawca przewidział niejako możliwość występowania różnorodnych konfliktów między stronami umowy w przyszłości i uznał, że zasada trwałości umów winna w takich sytuacjach mieć decydujące znaczenie. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą zatem świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego i nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykroczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (tak: Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 7 maja 1997 r., sygn. akt I CKN 117/97, LEX nr 137781, i z dnia 5 października 2000 r., II CKN 280/00, LEX nr 52563). O rażącej niewdzięczności można mówić więc wtedy dopiero, gdy mamy do czynienia z niewłaściwym zachowaniem obdarowanego wobec darczyńcy przy znacznym nasileniu złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej.

Tak naprawdę o tym, czy mamy do czynienia z rażąca niewdzięcznością obdarowanego, można więc przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy, jak i obdarowanego. Chociaż bowiem Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się w opisany wyżej sposób w kwestii rozumienia „rażącej niewdzięcznej” w znaczeniu art. 898 § 1 k.c., lecz czynił to przecież każdorazowo na gruncie zróżnicowanych sytuacji życiowych. Przepis ten posługuje się bowiem typowym zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności. Art. 898 § 1 k.c. nie precyzuje pojęcia niewdzięczności i nie zawiera wskazówek, za pomocą których można byłoby sformułować jakieś generalne elementy tej niewdzięczności. Oczywiście tego rodzaju ogólne reguły wykładni tego pojęcia zostały wypracowane w praktyce orzeczniczej, jednak tak naprawdę zawsze ocena odnośnie spełnienia tej przesłanki będzie wymagała rozważenia każdego przypadku indywidualnie, na podstawie konkretnych okoliczności sprawy i wymykać się szerszym uogólnieniom (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00, Prokuratura i Prawo 2002 r., Nr 5, str. 40; z dnia 4 lutego 2005 r., I CK 571/04, LEX nr 603740).

Innymi słowy, Sąd Apelacyjny pragnie zaakcentować, że każdorazowo przy orzekaniu nie można abstrahować od okoliczności stanu faktycznego konkretnej sprawy. Każdy przypadek powinien być rozważony indywidualnie. Samo zatem powołanie się przez powodów na cytowane w apelacji orzeczenia Sądu Najwyższego czy sądów apelacyjnych nie ma przesądzającego charakteru, gdyż nie sposób pomijać stanów faktycznych, w których te orzeczenia zapadły, a które w ocenie Sądu odwoławczego są znacząco odmienne od realiów niniejszej sprawy.

W konsekwencji przez pryzmat ogólnych wskazówek rozumienia pojęcia „rażąca niewdzięczność” z art. 898 § 1 k.c., przyjętych w judykaturze i doktrynie, nie można – także w ocenie Sądu odwoławczego - uznać ustalonego w toku niniejszej sprawy zachowania pozwanej G. P. w stosunku do S. K. za wpisujące się w dyspozycję tego przepisu, a przynajmniej przeprowadzone w przedmiotowym sporze postępowanie dowodowe odmiennego stanu rzeczy nie wykazało.

W oświadczeniu z dnia 12 stycznia 2012 r. darczyńca wskazał przyczyny, które miałyby w jego subiektywnym odczuciu uzasadniać odwołanie darowizny. Stanowisko prezentowane przez stronę powodową w toku procesu, jak i treść apelacji, wskazuje, że jako przyczynę odwołania darowizny najsilniej akcentowała ona niewypełnienie przez obdarowaną obietnicy wybudowania domu na darowanej nieruchomości oraz przeprowadzenia się tam.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego i ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika bowiem, że transakcji darowizny nieruchomości położonej w W., gmina D., przy ul. (...) dokonanej przez S. K. na rzecz siostry G. P. towarzyszyło nieformalne ustalenie przez strony, iż obdarowana na tej nieruchomości zbuduje dom i w konsekwencji opuści dom S. K., w którym dotąd zamieszkiwała. W ocenie tak samego darczyńcy, jak i apelujących (jego spadkobierców), nierealizowanie tej obietnicy miało stanowić zachowanie cechujące się rażąca niewdzięcznością obdarowanej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ta okoliczność jest jednak dalece niewystarczająca, aby w okolicznościach tej sprawy mógł znaleźć zastosowanie przepis art. 898 § 1 k.c.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że nic nie stało na przeszkodzie, aby S. K. – gdyby istotnie było to tak niezmiernie ważne z jego punktu widzenia – zawarł zgodnie z art. 893 k.c. już w treści samej umowy darowizny, w formie aktu notarialnego, stosowne polecenie w stosunku do G. P.. Polecenie jest to obowiązek, nałożony przez darczyńcę na obdarowanego, oznaczonego działania lub zaniechania. Takowego polecenia jednak nie zastrzeżono w umowie z dnia 17 kwietnia 1991 r. W tej sytuacji postępowania G. P., która nie zrealizowała swych obietnic uczynionych nieformalnie względem brata, należy oceniać w innych kategoriach, aniżeli jako „rażącą niewdzięczność”.

Nawet gdyby uznać takie zachowanie obdarowanej za przejaw jej niewdzięczności względem szczodrobliwości wykazanej przez brata, to w ocenie Sądu odwoławczego nie można byłoby jej zasadnie zarzucić takiego stopnia nasilenia złej woli, aby móc zakwalifikować ją jako „rażącą”, przy braku innych zdarzeń, które mogłyby taką ocenę uzasadniać.

Należy przecież pamiętać, że zamieszkiwanie G. P. wraz z jej rodziną w domu S. K. datuje się od około 1979 roku. Tym samym przez tak długi okres czasu S. K. ze swoją rodziną najwyraźniej akceptował ten stan rzeczy, a przynajmniej strona powodowa odmiennego stanu rzeczy nie wykazała. Jak wynika z niekwestionowanych przez apelujących ustaleń faktycznych Sądu I instancji, takie wspólne zamieszkiwanie tych dwóch rodzin aż do końca grudnia 2011 r. układało się dość harmonijnie, poza ewentualnymi drobnymi nieporozumieniami, które mogą się zwyczajowo pojawiać w takiej specyficznej sytuacji. Nie było między stronami większych konfliktów i poważniejszych kłótni. W międzyczasie, w dniu 17 kwietnia 1991 r. strony zawarły przedmiotową umowę darowizny nieruchomości gruntowej i wówczas też obdarowana miała złożyć darczyńcy nieformalną obietnicę wybudowania tam własnego domu oraz wyprowadzenia się z domu S. K..

Niemniej zaakcentować trzeba okoliczność znacznego upływu czasu od tej chwili aż do złożenia przez darczyńcę oświadczenia w dniu 12 stycznia 2012 r. Do momentu złożenia tego oświadczenia o odwołaniu darowizny minęło bowiem przeszło 20 lat, a ich wspólne zamieszkiwanie układało się w tym okresie nadal dość harmonijnie, ich relacje były dobre, co potwierdziła świadek H. S.. To zaś zdaniem Sądu Apelacyjnego dobitnie świadczy o tym, iż kwestia wywiązania się przez obdarowaną z danej obietnicy wcale nie była aż tak istotna w stosunkach pomiędzy S. K. a G. P., jak się to teraz po latach przedstawia. Gdyby bowiem rzeczywiście tego rodzaju obietnica miała aż takie ogromne znaczenie dla darczyńcy, jak obecnie przekonuje strona powodowa, to z pewnością nie oczekiwałby on w spokoju przez ponad 20 lat na jej zrealizowanie. W szczególności, gdy zważy się, iż najwyraźniej przez ten czas G. P. nie podjęła choćby najmniejszych pozorowanych kroków w kierunku rozpoczęcia budowy domu na darowanej nieruchomości, a jak twierdzą skarżący - choć to nie wynika z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego - miałyby ona wówczas dysponować środkami pieniężnymi dodatkowo przekazanymi jej na ten cel przez S. K..

Przedstawione okoliczności nie są zatem bez znaczenia dla oceny zachowania jego obdarowanej siostry pod kątem zaistnienia przesłanek do odwołania przez niego przedmiotowej darowizny. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, punktem zwrotnym w stosunkach między rodzeństwem stała się bowiem dopiero decyzja G. P. o wymianie okien w zajmowanej przez nią części domu S. K. i wysłowiona wtenczas przez nią jasna deklaracja, iż nie rozpocznie budowy domu na darowanej działce i się tam nie przeprowadzi. Racjonalnie jednak rzecz ujmując w sytuacji, kiedy od dokonania darowizny i złożenia takiej treści obietnicy przez pozwaną upłynął pod tym względem zupełnie biernie okres aż dwóch dekad, to wydaje się, że taka wyraźna deklaracja, choć mogła darczyńcę zirytować, to jednak stanowiła tylko potwierdzenie dotychczasowej zastałej sytuacji i nie powinna stanowić dla niego specjalnego zaskoczenia. Bezczynność obdarowanej przez taki okres, która najwyraźniej była przez darczyńcę akceptowana, skłaniała do wyprowadzenia jedyne logicznego w tej sytuacji wniosku, że G. P. nie ma zamiaru wypełnić nieformalnych ustaleń stron. Mimo to, choć w międzyczasie dorastały też jego troje dzieci i w domu robiło się coraz mniej miejsca, aż do dnia 12 stycznia 2012 r. S. K. w żaden sposób nie reagował.

W tym stanie rzeczy słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że zachowania tej obdarowanej nie można traktować jako tak wysoce naganne, aby miało uzasadniać odejście od obowiązującej w prawie zobowiązań zasady pacta sunt servanda i podważenie dokonanej przed dwudziestu laty darowizny. W świetle okoliczności faktycznych ustalonych w niniejszej sprawie, a nie kwestionowanych w apelacji, nie można zdaniem Sądu Apelacyjnego przypisać G. P. cynizmu w działaniu. Skoro przez tak długi czas S. K. nie forsował na niej rozpoczęcia budowy, to mogło ją to utrzymywać w uzasadnionym przekonaniu, że ich wcześniejsze nieformalne ustalenia nie mają dla darczyńcy takiej rangi i znaczenia, aby brak ich realizacji mógł stanowić przyczynę odwołania darowizny uczynionej w 1991 roku. Odmiennego stanu rzeczy strona powodowa, wbrew ciężącemu na niej obowiązkowi dowodzenia z art. 6 k.c., nie wykazała. Poza tym w jej osobistym mniemaniu zgoda, wyrażana przez ponad 30 lat przez zmarłego brata na jej wspólne z nim zamieszkiwanie, stanowiła wyraz uszanowania woli ich rodziców, którzy zbudowali ten dom, co także powinno się uwzględnić przy ocenie jej postępowania.

Warto tu również przywołać treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2005 r. (II CK 265/05, Biul.SN 2006/3/11), w którym wskazano, że zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do odpowiedniego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą same przez się, jako nie spełniające wspomnianych wymagań art. 898 § 1 k.c., uzasadniać odwołania darowizny na podstawie tego przepisu. Obdarowany po nabyciu własności podarowanej rzeczy może bowiem nią w zasadzie swobodnie dysponować (art. 140 k.c.) bez obawy, że jego zachowanie się w stosunku do rzeczy zostanie zakwalifikowane jako akt rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c.

Dodatkowo Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu I instancji, że także samo powoływanie się na potencjalną możliwość zasiedzenia udziału w nieruchomości, obecnie stanowiącej własność powodów jako spadkobierców S. K., nie jest wystarczająca do ustalenia, iż jej zachowanie stanowiło wyraz „rażącej niewdzięczności”. Jeżeli bowiem nawet do tego by doszło, to wszak przez akceptację faktu jej zamieszkiwania tam przez samego darczyńcę przez tak długi okres. Niemniej samo gołosłowne twierdzenie pozwanej nie jest też jednoznaczne z tym, iż do takiego zasiedzenia rzeczywiście dojdzie, co zresztą nie było przedmiotem niniejszego postępowania, a i brak jest prawomocnego orzeczenia sądowego w tej mierze.

Konkludując, w obliczu całokształtu ujawnionych okoliczności niniejszej sprawy, wbrew przekonaniu skarżących, nie sposób uznać zachowania pozwanej, polegającego m.in. na zaniechaniu wybudowania domu na darowanej nieruchomości i zamieszkania tam, pomimo odmiennych pierwotnych obietnic uczynionych darczyńcy, za odznaczające się rażąca niewdzięcznością. Nie można przy tym tracić z pola widzenia, iż ustawodawca nie bez powodów jako podstawę odwołania darowizny wskazał niewdzięczność w stopniu rażącym, dla odróżnienia od innych negatywnych zachowań obdarowanego względem darczyńcy, których nie sposób jednak uznać za uzasadniające odwołanie bezpłatnego przysporzenia. Dlatego co do zasady konflikty, czy to na tle realizacji obowiązków wobec najbliższych, czy związane ze sprawami finansowymi, nie mieszczą się w pojęciu „rażąca niewdzięczność”. Natomiast kiedy nic w sprawie nie wskazuje, aby w ciągu owych 20 lat S. K. odbierał postępowanie pozwanej jako naganne, to w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznawać je za nieodpowiednie w stopniu rażącym. Stąd też nie została wykazana podstawowa przesłanka pozwalająca na skuteczne odwołanie darowizny i uwzględnienie roszczenia powodów. Tylko rażąca niewdzięczność, nie zaś każda niewdzięczność, może być bowiem w świetle art. 898 § 1 k.c. podstawą odwołania darowizny, a zaistnienia tego rodzaju okoliczności nie potwierdza zaoferowany przez stronę powodową w niniejszym postępowaniu materiał dowodowy.

Pomimo zaś zaskarżenia wyroku w całości, apelujący nie sformułowali żadnych konkretnych zarzutów pod adresem rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zawartego w wyroku Sądu pierwszej instancji.

W rezultacie, skoro bezzasadne okazały się zarzuty apelujących co do niewłaściwej wykładni przez Sąd Okręgowy prawa materialnego mającego w sprawie zastosowanie, a Sąd Apelacyjny nie stwierdził uchybień, których zaistnienie winien brać pod uwagę z urzędu, to apelacja powodów – w świetle art. 385 k.p.c. – podlegała oddaleniu, o czym orzeczono, jak w punkcie I. sentencji.

Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie II. sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490), mając przy tym dodatkowo na względzie, iż zgodnie z art. 105 § 1 k.p.c. współuczestnicy sporu zwracają koszty procesu w częściach równych. Sąd pierwszej instancji w sposób jasny i szczegółowy wyjaśnił motywy swojego wyroku, stąd jeśli powódowie mimo to postanowili wywieść apelację, to musieli się liczyć z koniecznością poniesienia takich dodatkowych kosztów zaangażowania strony przeciwnej w proces.

SSA A. Sołtyka SSA R. Iwankiewicz SSO(del.) T. Żelazowski